

**Karolina Parypińska**  
**Gimnazjum nr 4 kl. III m**  
**Szkoła Podstawowa nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi**  
**im. Marynarki Wojennej RP w Wołominie**  
**ul. 1 Maja 19**

## **„Moja ścieżka zawodowa”**

**„Jeśli ktoś nie wie do jakiego portu płynie- żaden wiatr nie jest dobry”**

Kariera to droga profesjonalnego rozwoju, jaką chcemy przeżyć w swoim życiu. To powiększanie i urozmaicanie swoich umiejętności i osiągnięcie wyższych stopni kariery na wymarzonym stanowisku w przyszłej pracy.

Każdy z nas ma inne plany na swój rozwój zawodowy. Jest to pewnego rodzaju spełnienie marzeń, osiągnięcie celu, do którego się dążyło. Na karierę zawodową należy mieć odpowiednio obrany plan. Warto również pokierować nią tak, aby praca, którą będziemy wykonywać, była dla nas przyjemnością. Tylko od nas zależy to, jak będzie ona wyglądać i ile będziemy w stanie osiągnąć.

*Kim tak naprawdę chcę zostać w życiu? Co chcę robić jako dorosły człowiek, patrzący z zupełnie innej perspektywy na świat?''*- oto pytania, które rodzą się w naszych głowach. Czasy dzieciństwa to chwile, w których zaczynamy planować swoją przyszłość i sukces. Najczęściej marzymy o zawodach, które wydają się być najciekawsze, bądź wzorowane na rodzicach – wtedy naszych największych autorytetach. Z czasem, kiedy dorastamy i zaczynamy myśleć samodzielnie i buntować się, nasze plany całkowicie ulegają zmianie. Zaczynamy mieć nowe, własne pasje i zainteresowania.

Zapewne jako dziecko każdy miał swoje marzenia i już w przedszkolu, ku uciesze pań przedszkolank i rodziców, wyrażał opinie na ten temat. Osobiście od zawsze marzyłam, aby zostać modelką, jak większość dziewcząt w moim wieku. Tatusiowie traktowali przecież swoje małe córeczki jak księżniczki, więc ten zawód wpisywał się w konwencję. Jako modelka uwielbiałam przebierać się w suknie mojej mamy, zakładać buty na wysokich obcasach i przechadzać po pokoju, udając, że prezentuję kolekcję znanego projektanta. Fascynował mnie odgłos stukających szpilek, dzięki którym mogłam poczuć się jak prawdziwa dama.

Potem szkoła podstawowa i gdzieś w moich myślach pojawił się zupełnie inny zawód – taki piękny i romantyczny. Pragnęłam zostać pielęgniarką. Kobieta w białym fartuchu z tacą pełną leków, niosąca pomoc i ukojenie w bólu drugiej osobie, sprawująca opiekę medyczną nad pacjentami i dbająca o ich higienę oraz czystość. Pielęgniarka, która robi zastrzyki i odpowiada za stan zdrowia pacjenta, a w sytuacji jego pogorszenia lub bezpośredniego zagrożenia życia – udziela mu pierwszej pomocy. Myślę, że takie marzenia miały także moje koleżanki, bo na balach karnawałowych mnóstwo było dziewcząt w białych fartuszkach ze stetoskopem na szyi.

Koniec szkoły podstawowej i nauka w gimnazjum przyniosły nowe marzenia i wyzwania. Ku rozpaczy rodziców rozpoczął się także dla mnie czas buntu nastolatki, która inaczej patrzy na świat i ma na każdy temat swoje zdanie. Przyglądając się swoim rówieśnikom, przestałam myśleć, co będzie z moją przyszłością. Skupiłam się na nauce i pomyślałam, że mam jeszcze przecież 3 lata na decyzję. Dopiero ciężka choroba mojej babci uświadomiła mi, co chcę tak naprawdę w życiu robić. Zawód lekarza bardzo mnie zainteresował. Zaczęłam czytać i wiedziałam, że nie będzie to takie proste. Spędzałam dużo czasu w szpitalu i mogłam wówczas poznać tę pracę z innej perspektywy. Nie tylko same pochwały, uściski dłoni, szacunek i wdzięczność, ale ból i rozgoryczenie, że nie można było pomóc człowiekowi. Potem płacz, lament i pretensja rodziny, która straciła bliskich. Jednak nie zraziło mnie to. Bardzo chcę pomagać ludziom i to liczy się najbardziej. Niesienie pomocy innym jest czymś niesamowitym. To, że dzięki twojej pomocy na twarzy drugiego człowieka zagości uśmiech i ulga, to ogromna satysfakcja.

Decyzja, którą podjęłam, jest jak najbardziej ostateczna i będę dążyć do realizacji mojego planu A, bo projektu B niestety nie mam. Zamierzam ukończyć liceum o profilu biologiczno-chemicznym, a potem studia medyczne. Potem może specjalizacja z geriatrici.

W przyszłości chciałabym otworzyć fundację dla ludzi starszych, osamotnionych i potrzebujących opieki. Pragnę być lekarzem z prawdziwego zdarzenia i z powołania. Czuję, że nadaję się do służby drugiemu człowiekowi. Kocham ludzi i służba dla nich to moje marzenie.

Uważam, iż każdy indywidualnie powinien wybrać swoją ścieżkę zawodową, słuchając głosu własnego serca, bo tylko wtedy może być szczęśliwym i zadowolonym. Ważne, aby praca sprawiała satysfakcję a nie tylko obowiązek.

*Karolina Parypińska*